457

~~Geogr.~~

Geogr.

50 kop.

59 kr

~~Geogr. 1350.~~

PRAWDZIWY ABRYS
MATKI BOSKIEY,

NA
Gorach Chełminſkich, śpieſzno ratuiącey grzeſznika.

przez

Pewnego Kapłana ſwieckiego, ſtylem Kaznodzieyſkim.

Roku : 1721. Dnia 2. Lipca

W Y R O B J O N Y,

Za pozwoleniem Starſzychh

Do Druku

P O D A N Y.

---- ---- ---- ---- Jupiter Aræ
Sydera conſtituit, quæ nunc quoque maxima fulgent.
Manilius l. 1.

----- cælum lumine ----- LUNA replet.
Aratus.

STELLA FACEM ducens multa cum luce cucurrit.
Virgilius.

Tollamus in ASTTRA nepotes. *Idem.*
Ceu SYDUS ----- ominoſum ſplendeat.
Sophocles.

Cingit geminos STELLA ſerena polos.
Ovidius.

Velox Semita
LUNÆ.
Claudianus.
Lumina quanta latent!
Venantius Fortunat.
Præſtanti lumine
LUNA.
Homerus.



Præcedit clara minores.
Statius.
Virtus addidit ASTRIS.
Statius.
Toti dominabere
mundo.
Claudianus.

Cælum imitata DOMUS. *Lucanus.*
LUNA fave, claráque velis TE luce videri.
Sacra TIBI taciturna feram, TIBI carmina dicam.
Theocritus.

TU noſcas, & quæ TIBI ſit cæleſtis origo
Georgius Nazia.

Cui Genus Egregium nitet de ſtirpe Potentum;
Hæredis radiô ſplendet origo Patrum
Venantius Fortuna.

Tulit aureos ad ASTRA mores.
Sarbievius.

Wielmo-

Wielmoznemu y nayprzewielebnieyszemu I. X. Franciszkowi, Ignacemu,

WYSOCKIEMU,

Kathedralnemu Chełminskiemu Proboszczowi, Kanonikowi Warszawskiemu, y *sede Vacante* Biskupstwa Chełminskiego y Pomesanskiego Generalnemu Administratorowi,

Wiecznego *Szczęścia*.

C*Hociaz istotna prawda, precięz potrzebuie obiaśnienia.* Wielmozny mci Dobrodzieiu, *y tu lubo*, Prawdziwy Abrys Matki Boskiey na Gorach Chełminskich spieszno ratuiącey grzesznika, *tym swiatu iaśnieyszy, gdy się adressuie Twemu Xięzycowi Horbownemu.* Addit placidum, Cinthia tanta jubar. *Ktory na Polskim zodiaku, iako w pełni, zupełne iasnieie.* Sydus, super omnia Sydera, lucens. Ausonius. *Y owszem znaiasnieyszemi certuiąc splendorami, w południowe się przemienia słońce.*

Exuit ingenium LUNÆ, Tua LUNA vicesquè.
Nam præter nomen, cætera solis habet.

Bay sama Matka Boska, iasney swey piękności zabiera probę od Xięzyca: Pulchra, ut Luna. *Jaśnieie ten Luminarz w Heroicznych zasługach Antenatow*

Wyſokich cnotą y wrodzoną w ſpaniałośćią Wyſockich: *z Twoim wypogdazonym Xiężycem ſkolligowana, pięknie rumienieie w purpurze ſenatorskiey krew, Jaśniewielmoznych* Kczewſkich, Przependowſkich, Koſow, Niſzczyckich, Laſockich, Oſuchowſkich, Kaweczynſkich, Pawłowſkich &c. *Ktorzy, iako* primæ magnitudinis Sydera *iaśnieią Oyczyznie. Ale wtym pomieniona iaſność naychwalebnieſza, ze ta Herbowna Cinthia, od Ciebie ſamego, iako od ſłońca,* Thronus eius, ſicut Sol, *tak piękny zabiera ſplendor, ze nigdy fatalnego niezna zacmienia.* Sicut LUNA perfecta in æternum. Pſ. 88. 38. *Trudno tu, iako niegdy muzycznym brzękiem ſtarozytność chciała,* laboranti ſuccurrere Lunæ, *bo zawſze* indeficiens *na wypogodzenie naſze* plenilunium *ſwoiemi influecyami umie* alienæ ſuccurrere calamitati, *y poſępnym* Boni publici *rewolucyom, oświecającemi radami* prodeſſe. *Nie. mniey ſzczęliwa konſtellacya Rodowitey* GWIAZDY, *ktora* naufragantis Patriæ Cynoſura *beſpiecznie nazwać ſię moze. Lubo ta intencya w Stworzycielu Xiężyca była,* ut luminare minus præeſſet nocti, Gen 1. *ale wyſokie Twoie* merita, hac gloriantur methamorphoſi, ut præeſſes diei. *Iakoz przy Generalney Adminiſtracyi oſieraciałego, a teraz ſzczęśliwego Biſkupſtwa*

ſtwa Naſzego, wſzytkim Kaplanom, ktorzy ſą: ſemper ſereni ſine nube dies: *Przodkuieſz, iako:* Luminare majus. *Zeby widział ſwiat, że Twoie* Sydera prima Poli, Phœbo labente. Lucanus. *Y tak pięknie w tey Preeminencyi iaśnieieſz, że wieczno-pogodnych ſpodziewamy ſię czaſow. Nieh tam pochlebny ſobie prypisuią zaſzczyt* Arkadowie, *udaiąc, że ſię rodzili* w *Oczach Xiężyca; ale nam Diecezanonom niebo ſię otworzyło, Kiedy pod okiem Adminiſtratorſkiego swiatła, ieſteśmy* Sublunares WYSOCCIANI. *Za co, niech ten Luminarz w kościele Bożym tak długo iasnieie:* Donec totum impleat orbem, *czego nie omylna nadzieia, kiedy* Sol Juſtitiæ, *Chryſtus Pan, w Chełmnie, iakoby na myſtycznym niebie, na łonie Matki ſwey złożony,* XIEZYCOWI *Twemu, przy nogach Tey Matki nabożnie upokorzonemu:* LUNA ſub pedibus *Ejus.* Apoc. 12. *Synowſkiego ſwiatła nieiako kommunikuie, zalecaiąc:* Ecce mater *Tua!* Ioh. 19 *Oraz Gory Chełminſkie zapala dobrą nadzieią, że to mieyſce ſwięte, y iemu ſłużących, ogniem Apoſtolſkim iaſnieiących* W. W. *Miſſyonarzow łaſkawemi promieniami, ta Cinthia oswiecać będzie: iakoż, ież-li* Angeli movent Aſtra? *toć też,* Apoſtolici labores *Przewielebnego MICHAŁA, na tym ſwiętym mieyſcu Proboſzcza, iako Anioła utrzymuią-*

muiącego decorem Domûs DEi, *będą* prô motivo *do pomienionych influencyi*; interea in lucem publicam, *to kazanie. y* Rythmy *o Nayświętszey Pannie Chełminskiey wydaiąc, w przod One, Iasnoswietnemu* XIĘ-ZYCOWI *Twemu, y siebie samego dedykuie, perenni cultu zostaiąc*

Wielmoznego y Nayprzewielebnieyszego
Pana y Dobrodzieia moiego,

niegodny Bogo-modlca y nayniższy sługa

X. M. A Donadzki Th. K. S. W. P.

Do Czytelnika.

ZAzdrośne, Dyssydentow oko, nie magace patrzyć na jasną Prawdę wiary *S. K*atholickiey, y na cuda w kościele Bozym od początku az dotych czas, jako słonce całemu swiatu widome, zyczyłbym, aby z łuszczki slepiacey uporu swego, uwolniwszy zrzenicę, kiedyszkolwiek przeyrzało; uwazaiac, ze iako niegdy do Rozgi Moyżesza, do owey *A*rki drewnianey *P. B*og przyłaczył dzielność cudow, tak y teraz, tenze P. Bog, na potwierdzenie wiary prawdziwey, w roznych mieyscach, iakoto y w naszym Chełminskim obrazie *M*atki SS. Bolesney. na pomoc y ratunek w potrzebach ludzkich cudowne łaski swoie złożył; tak dalece, ze *Duchowna Zwierz*chność, miedzy inszemi Authentycznemi cudami, y obraz Chełminski Matki *SS.* za cudowny rachuie; słuszna rzecz, aby to swiatło na Gorach Chełminskich cudowne, jeszcze za krzyzakow, ośniciące, nie było pod korcem, ale kazdemu woczach swieciło.

Exurgens

Exurgens MARIA *abiit in Montana cum festinatione. Vnde hoc mihi? Luc. 1.*

NAywyſżſżey Wiżytatorki, *mowię*, *Nayſwiętszey* Matki Boskiey, przy nawiedzinach *Iana* uwazaiac procender, iest ſię nad czym dziwowac! *Vnde hoc mihi?* Kiedy w piętnaſtu leciech *Panienka*, dopiero *exurgens* MARIA wiakiekolwiek powstaiaca siły, á oraz Matka Swiętym obciażona Brzemieniem, *Portantem omnia portans*, w ktorych terminach częste bywaia mdłożći; nuż dopiero, będac *Matka* Boska, nad wſzystkie ſtworzenia nayzacnieſza, á przecię, ze *Jana* *w* grzechu pierworodnym ratować trzeba było, bez respektu na *Macierzynſki* ſwoy cięzar, bez reſpektu na Młodziuchnę y ſłabe ſiły, bez reſpektu na Godność Swoię, na *Jana* reſpektuie, *y* wdrogę tak daleka y gorzyſta, ieſzcze pieſzo, á ſpitſzno wybiera ſię. *Abiit in montana cum festinatione*; *Vnde hoc*? ale widzę, juz to y zpodziewienia wyszło; bo naylitościwſzey Matki Boskiey po-

wszechna iest dzielność, że bez respektu na się, na grzesznika respektuie, y prędki, á obsoliwie na Gorach Chełminskich, daie ratunek. *Cum festinatione.* Iakoż, uważałem pilno, co wtym za Taiemnica? że doroczna Matki SS. Bolesney w obrazie Chełminskim Cudami słynaccy Vroczystość, nie swego, ani innego czasu, ale dzis przy nawiedzeniu *Jana* odprawuie się? y nie widzę inszey przyczyny, tylka ta: iakoby, Chełmno nie mogło lepiey wyrazić, y kościoł S. zupełnego pozwalaiac Odpustu, nie mogł iaśniey zalecić prędkość Łask y Cudow *Matki SS.* przy obrazie tuteczznym, iako dziś, gdzie Evangelia spieszna *Matki* SS. podrożę do Jana wgrzechu powitego głosi: *Abiit in montana cum festinatione.* Chcac przez to na oko swiatu pokazać, ze lubo winszych mieyscach y obrazach, *Matka* ta *SS.* wielkie łaski y Cuda uciekaiacym się do siebie swiadczy, tu zaś w Chełmnie, y uciekáiacych prawie od siebie grzesznikow, macierzynskim ściga affektem, *cum festinatione.* Ba chocbyś grzeszniku tak iako *Jan*, *in utero*, w wnętrznościach piekielnych nięszczęśliwie uwiazł, poki żyiesz, wiedz otym, ze ta Matka naylitościwsza, (tak ia-
Genes. 37. ko niegdy *Jakob* straciwscy zoczu Josefa mowił: *Descendam -- in infernum,*) y tam cię Macierzynskim ściga respektem. Bo ta iest własność y Przywiley *Matki SS.* w Obrazie Chełminskin Cudowney, ze bez czekania spieszno ratuie grzesznika. *cum festinatione.* *A*d M. D. G.

Cięszka, á prawie śmierci rownaiaca się rana, gdy kto zamierzonych intencyi swoich do pozadanego prędko przywieść nie może skutku, prawie millionami się

ieden

ieden widzi moment, ktory się na tęſkliwym trawi oczekiwaniu. *Doznał* tego naſobie Jakub Patriarcha, kazano mu czekać przez ſiedm lát urodzywey Racheli: *Servivit ergo Jacob pro Rachel ſeptem Annis.* Nie tylko ſzczyry y kazdego słowu wierzacy *Jakob* czekał Gen. 29. Racheli, ale też y krwawym potem dosługiwał ſię iey: *Servivit pro Rahel.* *A* przecię gdy przyſzedł cżas y godzina, slepa mu podrzucono Lya; to takie przykro długie, a ieſzcze omylne na ſwiecie ſą oczekiwania. Naypewnieyſza u P. Boga expedycya, ale coz? nie zawſze prędka, nie zawſze: *cum feſtinatione.* *Lubo* wołamy o ſpieſzny ratunek z Dawidem do P. Boga: *Domine ad adiuvandum me feſtina.* Ale P. Bog, Pſalm. 99. albo na ukaranie grzechow naſzych, albo na ſprobowanie ſtateczney modlitwy naſzey, albo tez dla nie doſćignionych ſwoich wyrokow, iakiemu takiemu, czy w ubostwie, czy w utrapienu, czy w chorobie, &c. wołaiacemu o prędkie podzwignienie, tak iako niegdy w kanie Galileyſkiey proszacym o wino, odpowiada: *Nondum venit hora mea.* Ioan. 2. Albo iako owym ſtarym *Iſraelitom*; *Senioribus ait, expectate.* *Drugi* ſię zeſtarzeie, á Exod. 24. czekać muſi. Nie ieden z Dawidem, az do ochrzypienia gardła woła: *laboravi clamans, raucæ factæ ſunt* Pſalm. 69. *fauces meæ.* *A* przecię ſię niezawſże prędko dowoła. Ale widzę, dobry *P.* Bog! ktory Matce ſwey naymilſzey dał na zawſze ten nie omylny Przywiley, iż na iedno prawie ſkinienie Macierzynſkie, zaraz wszytko y prędko uczyni; *Matka* zaś SS. ta ma do ſiebie cnotę, ze ſpieszno ratuie greſznika: *cum feſtinatione.* *A* iako

 nas

Richardus a S. Victore.

nas assekuruie, smć ze zdoswiadczenia Richardus: *Sicut, ubi fuerit corpus, congregantur & aquilæ, ita ubicunque fuerit miseria, Tua currit & succurrit misericordia*, za nędzą ludzką biega, y prędko zabiega Miłośierdzie *Matki Nayświętszey*.

Genes 8.

Po uniwersalnym potopie świata, nad spodziewanie stawa Okręt Noego na Gorach Ormianskich: *super montes Armeniæ*. A tym czasem wysyła Noe kruka na ziemię, po wiadomość, co się tam dżieie? Iako mowi Pismo: że: *Egrediebatur & non revertebatur*, Iaka to krucza niewdzięczność! Do swego Wybawićiela, przynaymniey na podziękowanie, nie powrocić się; *& non revertebatur*. A zaz mało takich rozumnych, ba, nie rozumnych czernidłem piekielnym naznaczonych Krukow, miedzy ludzmi, ktorzy lubo zwielu niebezpieczeństw od Boga wybawieni, przecię od Boga się raz przez grzech oddaliwszy, ścierwem się swiatowym pasac nie myslą więcey o powrocie do Zbawiciela swego. *Et non revertebatur*. A; rozumnieysza widzę, y wdzięcznieysza Gołembica wypuszczona z *Arki Noego*, wraca się co prędzey z zielona roszczka oliwna: *Et illa venit---portans ramum Olivæ virentibus foliis* Pięknie nato Moralizuie *Alcuinus*: *Fortè respondes, cras, cras, (convertar) o vox Corvina! Corvus non rediit ad arcam, Columba rediit. Si tunc vis poenitentiam agere, quando peccare non potes, quando te peccata dimiserunt, non tu illa; Satis alienus es á fide, qui ad agendam pænitentiam, tempus senectutis expectas*. Ach miżerny! a prawie zdesperowany grześniku, ktory na

Alcuinus l. de virtutibus & vitiis.

osta-

oſtatnią godzinę zycia odkładaſz pokutę, wten czas dopiero chcesz przeſtać grzeszyć, kiedy, nie ty, ale ciebie grzechy opuſzcza! bodayze być gołembiem zaraz ięczacym za grzechy ſwoie, ywracaiacym ſię do Boga: *Columbæ gementes ſunt, qui ſtatim pænitent, & redeunt ad arcam.* Ale minawſzy inne tym podobnè reflexye, to teraz uważam, iako ſzczęśliwe Gory Ormianſkie, nakrorych zamkniony w Arce Noego, oraz y zatrwozony ſwiat wesoła nad ſpodziewanie odbiera pociechę przez Gołembia, ktoremu przypiſano: *Divinæ nuntia pacis.* Y przez roſzczkę oliwna: *Oliva ſalutis.* Nie na Gorach Ormianſkich, ale na *Gorach Naſzych* Chełminſkich ſtanęła *Akra* Przymierza, albo Okręt: *Navis Inſtitoris*, Naładowany pełen nieprzebranych łaſk Boſkich, chcę mowić, Matka *SS. w* obrazie tutecznym Syna ſwego, á Boga *Naſzego* na łonie *Macierzynſkim* piaſtuiaca, ſtanęła, ba juz oſiadła ſobie na zawſze te gorne *Mieyſca*: *requievitque arca ---- ſuper montes. Abiit in montana.* Gdzie zagniewanego Boga, prozba y affektem, Macierzynſkim, nieiako uſpionego na łonie piaſtuiac: *Divinae nuntia pacis. Wèczny pokoy* grzeſznikowi ſprawiła. *Portans ramum olivæ virentibus foliis.* Nie tylko, na urekreowanie y pociechę w utrapieniach naſzych, roſzczkę nam zielona, ale tez na prędſze zagoienie ran śmiertelnych, y uzdrowienie chorob ludzkich, oliwna przynoſi: *Oliva ſalutis.* Piſze *Radziwił* wperegrynacyi ſwoiey: *Apparet quandoque Naufragantibus lumen ſpecie ſyderis, in ipſa arboris ſummitate, ad cuius ortum homi-*

Cornel à lap. ſuper Geneſ. 8.

Proverb. 34.

homines ab interitu tuti, certam spem salutis concipiunt. Ludzie, są to niby łodzie albo okręty, wżyciu, jak po wodzie pływające, jako mowi Job: *Dies mei transierunt, quasi naves,* Dopieroz ludzie grzeszni, ktorzy jako okręty woienne przeciwko Bogu: *Vasa iniquitatis bellantia.* Pływaja sobie wroskoszach doczesnych, lubo zwielkim niebespieczeństwem zycia wiecżnego; ba, y wdoczesnym szczęściu, z dopuszczenia Boskiego, o rożne fatalne syrty, rozbiło się Zdrowie, Honor y Fortuna; wtakowym przypadku, pamiętasz, jakoś był Szczęśliwym, człowiecże, ile razy, oczy twoie ćmą grzechowa zasłonione, *per contritionem* przetarszy, obrociłeś na ten S. Okręt, albo obraz Matki SS. na Gorach Chełminskich, cudownym swiatłem, to na Bramie Grubinskiey, to wtym tu Kościele (jako ieszcze nato zyją swiadkowie] obiaśniony; Wewszytkich niebezpieczenstwach y nawałnościach życia doczesnego jaśniejące wtym Okręcie swiatło: *Excelsa super sydera.* Matka *SS.* pewną czyni nadzieię prędkiego ratunku. *Ad cuius ortum homines ab interitu tuti, certam spem salutis concipiunt.* Jasny tego dokument, gdy Roku 1676. *Woyciech Religovski* vulgò: *Dubczynski* obywatel Chełminski, *sub conscientia coram Actis Ecclesiæ* zeznał, jako widział w gospodzie swoiey pewnego Szlachcica, (o imieniu jednak zapomniał) ktory, na przewozie znieostrozności wypadł w wodę y utonał; przecież będac przy pamięci, lubo juz na gruncie wodnym, sercem tylko zawolał: *Matko SS, wobrazie Chełminskim cudowna, ratuy mię.* Stało się, ze tajemna jakaś moca

Iob. 9.
Genes 49.

ca nagle zgruntu wyniesiony, zdrowo wypłynawszy, osuszał się w jego gospodzie, suchy chleb iedząc, dziękował *Matce* SS. za ratunek. Roku: 1661. *Mikołay Dziankowski* zwoiewodztwa Sieradzkiego, z wielkiego niebezpieczenstwa na Wiśle wybrnawrzy, ofiarował Votum. Roku: 1649. *X. Alexy* Zakonu Kaznodzieyskiego juz tonacy na wisle, oddał się wopiekę Matki SS. y cudownie wybrnawszy, dał *Votum*. Roku: 1653, *Jest* Tablica wielka srebrna, na ktorey słońce promieniste, a nizey Prum, na nim Kareta z *Końmi y* zludzmi, bez napisu. Snać, że zniebezpieczeństwa ktoś uwolniony, taiąc imię swoie, darował. Z tąd macie dowod, że Matka SS. śpieszno ratuie grzesznika, *cum festinatione. Apparet naufragantibus lumen specie syderis &c.* Co tam niegdy Alexandrowi VII Papiezowi Panegyrysta pochlebno napisał, to ja, przy *Cudownym Obrazie* Matki *SS.* jaśnieiacym Gorom Chełminskim prawdziwie to Encomium dać mogę: Radziwil.

Quæ sensim radiis lustrat vigilantibus orbem
Lux prior in vastis montibus orta micat. Encomium Alexandri Pap. VII.

Matka *SS.* jest jako Słońce, łaskawemi promieńmi oświecaiace cały swiat: *Mulier amicta sole. Electa ut sol.* Ale te pomięnie łaskawe na Gorach Chełminskich nayprędzey zaiasnieija. *Lux prior in vastis montibus orta micat.* *Jako* ta jest własność słońca wschodzacego nayprędzey wysokie gory obiaśniać: *Prius excelsa.* Tak Matka SS. na Gorach Chełminskich prędko ratuie grzesznika. Apoc. 12. Cantic. 6. lemma.

Juz

Juz się to widzę, sprawdziło o Gorach Chełmińskich, co tam Bog obiecał u Izaiasza Proroka: *Erit in novissimis diebus præparatus mons Domûs Domini in vertice montium, & elevabitur super colles.* Będzie ten czas, że sam P. Bog zgotuie gorę taką, na ktorey będzie przybytek Pański, alę ta gora, będzie nad inne gory wyniesiona. *Elevabitur super colles.* W tym gotuie szczęście Gor Chełmińskich nad inne, że nie tylko dźwigaia na sobie Przybytek Pański, Dom Pani Nieba y ziemie *Matce SS.* dedykowany, *mons Domûs Domini.* Ale tez one osobliwszemi Cudami uprzywileiowanę nad inne Gory, BOG wyniosł. *Elevabitur super Colles.* Za wielki to ma sobie Honor Węgierskie Krolestwo, w ktorym *Matka* Chrystusowa od Wszytkich obywatelow, y od Samych Dyssydentow nazwana: *Magna Domina.* Osobliwy zaszczyt oyczyzny naszey, że: *Regina Poloniæ.* Ale wyższe szczęście Stołecznego Miasta Chełmna, że tu iest, *Matka śpiesznoratuiąca grzesznika.* Bo tam, iako do *Wielkiey Pani.* tak, do *Krolowy Polskiey*, dla samey powagi Tytułow, z boiaznia; tu zaś w Chełmnie, w każdey potrzebie, rekurs poufały, iako do *Matki*, y prędka pomoc. *Cum festinatione.*

Isai. 2.

Daie Salomen Obluienicy Swoiey tę pochwałę, że ia nazywa: Zrzodłem Ogrodow, studnia żywey *Wody* impetem z gory Libanu płynącey: *Fons hortorum puteus aquarum viventium, quæ fluunt impetu de Libano.* Matka naywiększa Zrzodłem się nazwać może, bo ktokolwiek wiaka cnotę przed Bogiem zakwitnie, bez

Cantic. 4.

Jey

Jey ożywiaiącey Łaſki nie zakwitnie: *Omnia nos habere voluit per Mariam.* Znayduie ſię tak wiele Ogrodowych Krynic, ktore potężnie ſię w gorę wybiiaiąc, gałkę miedziana, lub inſzą, tak impetem ſwoim prędko wgorę wyrzucą, że iey nie upuſzczą: *& citò, & in altum elevat.* Swiat ten cały, ieſt to, gałka iedna, ſphæra iedna, *globus terraqueus.* Na tey Swiętey Wodzie, cały ſwiat ku Niebu wynieſiony polega, bo Matka *SS.* każdego do ſiebie uciekaiącego mocno trzyma y utrzyma w opiece ſwoey: *Non eſt auditum à ſæculo, quenquam à Maria eſſe derelictum.* Ludzie inni ſą, prawda, iako wody; *Aquæ multæ, populi multi.* Wody, ale nie żywe, iako martwe morze: *Nomen habes, quod vivas, & mortuus es.* Matka naydroſzſza: *Puteus aqvarum viventium.* rzeźwi y ożywia każdego grzeſznika. Ale to ſzczegulne ſzczęśćie naſze, że tą żywa Woda, z Gornego Chełminſkiego Libanu, czy, na ożywienie, czyli na ochłodzenie, czyli też naugaſzenie ſzkodliwych zapałow, wſzytkim płynie impetem, płynie impetem nieutrzymanym: *Puteus aquarum viventium, quæ fluunt impetu de Libano.* Z Wielka to wygoda całego Egyptu, gdy rzeka *Nilus*, tak oblewa pola, że tam deſzczu nie potrzeba: zkąd przyſłowie; *In Ægypto nullus Aratorum, cælum aſpicit,* coś podobnego, y owſzem więcey w Chełmnie Matka SS świadczy, gdy Oschłe ſerca ludzkie dobroczynnymi influencyami, y prędko, y zawſze tak napawa, że do naſycenia y ukontentowania zupełnego.

S. Bernardus.

Lemma.

Apoc. 3.

Z tego Swiętego zrzodła, o! iak wiele wypłyneło dawno, y za naſzey pamięci Łaſk Boſkich! świadczą o tym bogate VOTA na Obrazie Chełminſkim Matce *SS.* dedykowane. Jeſt VOTUM Xiędza *Opalenſkiego* niegdy Biſkupa naſzego. *Jeſt* VOTUM *P. Valeriana Kruſzynſkiego*

ſkiego niegdy *Kaſztelana* Gdanſkiego ztym napiſem: *Reſpexit ex alto.* ze Matka SS. z Gor Chełminſkich ma wzgląd miłoſierny na kazdego. Jeſt VOTUM *Kardynała Radziejewſkiego* niegdy *Arcy*Biſkupa Gnieznienſkiego, za uproſzone od tey Matki zdrowie. Jeſt wielkie VOTUM X. *Tarła* niegdy Biſkupa Poznanſkiego, ktory tey miłoſierney *Matce* oddawſzy kalectwo nog ſwoich, prędko ozdrowiał. Roku 1687. *Katarzyna Lazarowiczowa* z wielkiey Łaki, kilka lat chorując na rękę (ktora już jey gniła) uzdrowiona, ofiarowała na Obraz rękę ſrebrną. Roku 1689. P. *Jakub Borowſki* z Dorpoſza, za uzdrowioną rękę, dał ſrebrną. Jeſt VOTUM, na ktorym ten napis: *Deiparæ* Virgini *Matri* MARIÆ
Joan, 5. *humiliter votum reddidit Sigiſmundus Ferdinandus Szczepanſki Capitaneus Mierachovienſis, pro recuperata Valetudine Filii Gabrielis Ferdinandi Capitanei Graudentinenſis.* Roku 1681. *Maciey Lichtanſki* Mieſzczanin Chełmżynſki, za uzdrowienie ſkancerowanych pierſi, dał *Votum* z wybitemi pierſiami. Roku 1682. P. *Władyſław Baierſki*, za uſkromienie bolu ſerdecznego, dał ſrebrne ſerce. Roku 1684. *Radna Pani Thorunſka Luterka*, po długiey Chorobie uzdrowiona, przyſłała do Chełmna Krzyż ſrebrny. Co tam niegdy z Sadzawki Probatyczney *Betſaida* nazwaney, raz jednemu uzdrowienie, to ztego Myſtycznego Zrzodła Chełminſkiego tyſiączne wypłynęły łaſki.

Zyją jeſzcze, y niech zyją na długie czaſy, zywi ſwiadkowie doznanych Łaſk od tey *Matki* naymiłoſiernieyſzey. Jako to: Nayprzewielebnieyſzy *J.* X. *Szczeſny Kretkowſki*, Referendarz Koronny, Proboſzcz Gnieznienſki, ktory za uproſzone zdrowie, dał *Votum*. J. P. *Sztefſens*

fens Pułkownik *W*oyſk J. K. *M. y* R. P. za cudowne wyratowanie od ſmierci, pod czas Bataliy Kowalewſkiey, dał *Votum*. *J.* P. *Czatter* Burmiſtrz Chełminſki, za uproſzone zdrowie Dziatkom ſwoim, juz na ſmiertelney pośćieli lezacym, ofiarował *Votum*. Roku przeſzłego P. *Helena Cichocka*, ze Wſi Czyſte nazwaney, długo opuchła lezac, y juz ſtraciwſzy nadzieię zycia, ledwo co weſtchnęła do Matki SS. ofiaruiac ſię do Chełmna, prędko potym, bez lekarſtwa, ozdrowiała. O! *Salus infirmorum*. O! nigdy nie poięta Dobroci y prędkośći *M*iłoſierdzia Tey Matki *SS*. ku grzeſznikowi mizernemu! *Zyię y ja* niegodny Author *K*azania tego, y ſwiadek doznaney, po dwa kroć razy, łaſki od tey *M*atki SS. raz w Chełmnie, drugi raz w Thoruniu, ciężko choruiac, za oddaniem ſię w opiekę tey Matki Naydroſzſzey, prędko y nad ſpodziewanie *L*ekarzow, ozdrowiałem. *Juz* widzę, ze prawda, co o tey Matce napiſał *Richardus*: *Velocius Ejus occurrit pietas, quam invocetur, & cauſas miſerorum anticipat*. Tak ſpieſzno, ta *M*atka ratuie, ze poprzedza prosby naſze; Co tam *S. Bernard* raz w Bogomyslnośći zatopiony, imaginuiac ſobie Chryſtuſa Pana z *K*rzyza zdiętego, na łonie Matki *SS*. złozonego, z wielkiego, affektu, to my w obrazie Chełminſkim widzac, zawołać mozemy: *Hinc paſcor à vulnere, hinc lactor ab ubere*. Dwa mamy gotowe pośiłki w tym S. Obrazie, Rany *JEZUSA* nie tylko w Nogach, ale y w ręce nakłonioney do pocałowania; drugi pośiłek: Pierſi Macierzynſkie, do ktorych nas wyciagnionemi rękoma przytulić pragnie. Napłacze ſię na czas zgłodniałe dziecko nim u drugiey *M*atki pierſi wypłacze, iako niegdy *Iſmael* od *Agary* Matki ſwojey pośiłku. *Nam*, ktorzy dla nierozumnego zycia,

Richardus. à S. Victore.

S. Bernardus

Gen. 2, 4.

go życia, y nie Męſkiego przy BOGU *Serca*, aż nazbyt, á ſzpetnie dziecinnieiemy, ſtaiemy ſię: *Pueri centum annorum*, żebrać u tey *M*atki zbawiennego pokarmu długo nie potrzeba, na naymnieyſze naſze pragnienie, naymiłoſiernieyſzemi pierſiami, iako dzieci zgłodniałe nas karmi. *lactor ab ubere.* Wiem, że niegdy głodem w Więzieniu morzonego ſtarego Oyca ſwego, przychodząca w nawiedziny Corka, pierſiami ſwemi wykarmiła; doſyć wielki affekt dziecięcia ku ſtaremu Oycu! drugie dzieci, ledwo na to nie umieraią, że Rodzicy ich długo żyią; Większy Affekt naydroſzey Matki Boſkiey, kiedy Człowiek uwięziony w grzechach. *Funes peccatorum circum plexi ſunt.* bez wſzelkiego poſiłku Duchownego: *Famem patitur, ut canis.* Ey! y takiemu, chociaż nie proſzącemu, pełne miłoſierdzia pierſi nakłania. *lactor ab ubere. Cauſas miſerorum anticipat.*

Psal. 118.
Psal. 58.

Szczęśliwa Gora, na ktorey rozciągnione ręce Moyżeſz trzymał, bo w ten czas, Amaleka Izraelitowie zwyciężali; daleko ſzczęśliwſze Gory Chełminſkie, na ktorych w Cudownym Obrazie *M*atka SS. od tak wielu lat, ręce wyciągnione, czyli na ubłaganie Boga, czyli też na zwyciężenie wſzelkich przeciwnośći naſzych, ſtatecznie trzymá, Jakoż, na co, proſzę, w tym Obrazie ta *M*atka, záwſze w niebo patrzy? Mawiano więc o *Ignacym S. Ille Pater, qui ſemper in cælum aſpicit.* y tu ſię mowic może: Ta to Matka, ktora zawſze w niebo patrzy, patrzy iako w Tęcz, na oko y minę Oyca Niebieſkiego, gdzie poſtrzegſzy zagniewanego, co prędzey na ubłaganie ofiaruie *Syna*, na łonie ſwym złożonego, żebrząc: *Pater dimitte illis.*

Exod, 17.
In Breviario.

W Pałacu

W Pałacu Cesarza Chrześciańskiego *LEOPOLDA* namalowano *Pannę* siedzącą, na ktorey łonie, z iedney strony *monoceros* albo *Jednorozec*, z drugiey, *Lew*, zgodnie zasypiaią, y napisano : *In sinu Innocentiæ, mitescit feritas.* przez takowy Obraz, chciano łaskawość tego Pana wyrazić, że na instancyą niewinnych, y naywinnieyszym prędko odpuścił. Y tu, leży Syn Boski na łonie Matki swoiey, a oraz niepokalaney *Panny*, zasypia : *Leo de Tribu Juda.* ten to Lew, ktory swego czasu na sądzie ostatnim, straśznie, sprawiedliwym głosem na potępienców zaryknie : *Ite in ignem æternum. Leo rugiet, quis non timebit?* tymże głosem mogłby y teraz, iakiego takiego grzesznika sprawiedliwie na wieki przestraszyć, ale że na łonie *Panienskim*, wszelka surowość uspokoiona. *In sinu Innocentiæ, mitescit feritas.* Amos. 3.

Widziemy ieszcze Miecz bolesny w Piersiach Macierzynskich, na co ? X. *Bielicki Soc.* J. w Kazaniach swoich cituię taką Historyą *Polską* ; że, kiedy pod czas drugiey Woyny z Krzyżakami, *Julianus* Kardynał Nuncyusz *Apostolski*, na uspokoienie kontrowersyi, stanął we *Wrocławiu* ieszcze na ten czas Polskim mieście, bardzo pobożny y mądry *Prałat*, nakazawszy solenne supplikacye, widziany był od B. *Weroniki* Krakowskiey, a on przed Maiestatem zagniewanego BOGA klecząc, odbiera z ręku Boskich miecz zakrwawiony, ktory mu złamać Kazano, co gdy uczynił, *Aniołowie* na Powietrzu spiewali : *Ingressus ejus pacificus.* á On potym od Polakow nazwany *Antonomasticè* : *Pacificator.* Ile razy człowiecze ciężko Boga obraziśz, tyle razy ostrzyśz y podaieśz miecz w ręce *Boga* sprawiedliwego na karanie y zgubę Bielicki.

 Twoie,

Twoie. Coz czyni *Matka* naymiłosiernieysza? oto uprosiła sobie ten Miecz z rąk Boskich, ktorego, tak iako *Julianus* niełamie, boiąc się podobno, zeby y ten ułomek na potym nieranił ludzi, ale go zatapia w piersiach swoich zeby już nie jako, Syn Boski na ukaranie nasze, nie zabierał się *więcey* do Miecza, chybaby z naruszeniem Serca Macierzynskiego. Chlubiłes się tym *W. Alexandrze*, ześ ow węzeł *Gordyiski* mieczem rozwiązał, większy daleko zaszczyt *W. Matki* Boskiey w Chełmnie, ktora tak wiele zawichłanych węzłow sumnienia, tak wiele trudnośći prawie zdesperowanych, Mieczem swym, prędko ułatwiła y owe piekielne więzy przez Odpust zupełny, zupełnie rozwiązała w Chełmnie.

M. Alexander.

Matth. 11.

Dowiedziawszy się o *wielkich* cudach, wysyła uczniow swoich do Chrystusa Jan Chrzciciel pytaiąc: *Tu es, qvi venturus es, an alium expectamus?* ktorym ablegatom krotko lubo *indirectè* odpowiada: *Renunciate Ioanni: Cæci vident, claudi ambulant, mortui resurgunt.* Jakoby chciał mowic: Ty Janie oczekiwasz Cudow y znaiomośći osoby moiey, *an expectamus?* a ja już, oczekiwaniá Twoje poprzedziłem, y lubo nieznajomy, nieproszony w roznych potrzebach ratowałem ludźi: *Cæci vident &c.* Tymze *właśnie* torem, idzie miłosierdzie *Matki* SS. za nędza ludzka, y owszem: *causam miserorum anticipat*, nad spodziewanie poprzedzą w dąwaniu łaik oczekiwania nasze. y, co się tam raz trafiło, ze: *Fabius cunctando, rem restituit.* To tu, zawsze Matka SS. upadłe intereßa nasze, do zupełney prędko przyprowadza pory. Oczywiste tego, po uzdrowioney slepocie zostały dokumenta; *Cæci vident.* Jakoz: Roku 1701. *Stefan Elertowicz* z *Piątkowa*, osm,

Niedziel

Niedziel slepym będąc, y paralizem zarazony, przez sen widząc ten Obraz Chełminski, y zdrowie, y w zrok odebrał; Tak to, Matki SS. prędki ratunek, że się drugiemu ledwo otym sniło, a już bierze pomoc. Sa Oczy srebrne na Obrazie wiszące, ktore świadczą, iako Roku 1682. d. 14. *Septembr.* P. *Ierzyna Walterowa* w zrok odebrała. Od teyże *Pani* iest Tabliczka w kwadrat, na podziękowanie za uzdrowione gardło Roku 1681. Roku zaś 1680 *P. Katarzyna Wysocka* z Gawroncic dała *Votum*, za uproszone dziecięciu swemu, tak na Oczach, iako y na nogach zdrowie. Teyże łaski dostąpił *Mikolay Łaski* *Mieszczanin y* Krawiec Thoruński, ktory wcale slepym będąc, ofiarowawszy się do tegò S. Obrazu, cudownie przeyrzał, y ofiarował *Votum*, Roku 1683. *X. Woyciech Pęski* Kanonik Kamieniecki, spowiednik Zbysławski, Roku 1675. w cale oslepiony, modląc się do *Matki SS.* przeyrzał, á potym dał *Votum.*

Za panowania Krola Polskiego Michała, *Łukasz Przerwicki* z Regimentu piechotnego kuryer, ślepota zarażony, iachał na kuracyą do Gdańskich okulistow, y gdy mu to nic nie pomogło, y owszem, ieszcze naruszono mu zrzenic; slepy wracaiąc się ze Gdańska, wstąpił do Chełmna, gdzie po spowiedzi y Kommuniy odpráwioney przed Obrazem Chełminskim *Matki* SS. cudownie przeyrżał, na ktory cud, patrzało całe miasto zgromadzone na *Processya* po Rynku Rozancową, gdzie śpiewano na podziękowanie P. Bogu za tę cudowną łaskę: *Te DEum Laudamus.* á potym ten Cud w Kancellaryi mieyskiey y w Księgach Kościelnych dla pamięci potomney zapisano, *Caeci vident.*

Claudi

Actor. 3. *Claudi ambulant*: Co tam raz Piotr S. ułomnemu miasto iałmuzny, zdrowie w nogách obmyślił, to tu w Chełmnie Mátka SS. bez liczby ludzkie kalectwa uzdráwiáć zwykłá. *Tylkoćto* się śniło kuláwey náobie nodze *Barbarze*, z *Maržęcic* wioski nalezacey do Nowego miástá, że widziałá Obraz Chełminski, oraz ten głoś słyszałá: *idź do Chełmna Corko, będziesz zdrowa*, Ná tych miást cudownie ozdowiała. Tego Cudu *Testimonium* iest *in Actis Ecclesiæ*, podpisane ręka X. *Wawrzynca Froszka* niegdy Proboszcza Chełminskiego. Roku 1667 P. *Kobiernicka* Woiewodzina Pomorska za uzdrowione nogi, dała srebrne. Roku 1683. dnia 21. Wrzesnia, *Cathaґzyna Opatowa*, zwyrazonym imieniem swoim ofiarowała Nogę srebrna. Toz uczyniła *Anna Paprocka* niedy Xieni Chełminska. zwielka uroczystośćia zawieszone dwie także nogi srebrne, od P. Iana Rokitnickiego niegdy Podkomorzego Dobrzynskiego. Iest ręka srebrna, na ktorey Rok 1666. y te Wiersze:

Læva, Tibi tribuit Votum Sanata, MARIA,
Impia privigni, quam male dextra fecit.

Iest Votum P. *Pawłowskiego*, za uzdrowjenie nog przez przyczynę Matki SS. *Roku* 1675. *Piotr Czatter* Sadowy Chełminski, ofiarował dwie nogi Srebrne, za uproszone zdrowie nog *Corki* swoiey Anny. *Roku* 1673. P. *Anna Borowska* Starościna Grudziadzka, za uskromienie ciężkiego, á prawie smiertelnego bolu w głowie, dała dwie Tablice srebrne. Tegoż *Roku* Panna, *Katarzyna Gęzionka* z Thorunia, za uzdrowione zęmby, ofiarowała *Votum*,

Roku

Roku 1649. Lissowski krawiec od *wielkiey* choroby uwolniony, dał *Votum*. Od teyże choroby uwolniony X. *Marcel* Zakonu kaznodzieyskiego, zawiesił *Votum*. Toż uczynił, w teyże chorobie pocieszony *Michał Kozłowski*. Roku 1720, J. P. *Anna z Kruszynskich Motłowska* Cześnikowa Michałowska, po wielkim przy porodzeniu niebezpieczeństwie, na podziękowanie tey Matce SS, dała wielkie *Votum*. Drugi raz się, prawie urodził, X. *Gaspar Szamotulius*, niegdy spowiednik, Panien Chełminskich, Roku 1648. ktory impetem z sankow spadszy o kamień głowę *Cięszko* uderzywszy, tak, że się od kamienia odbiła, za iednym tylko westchnieniem do tey *Matki* SS. bez szwanku wstał na nogi, zaraz ofiarował *Votum*; na ktorym te słowa: *Exaudisti ad saxum toto vultu allisi, dum, carpentô excuteretur, suspiria; o verè Te, nostramq́, Deiq́ in discrimine matrem monstrasti!*

Roku: 1699. *P. Mikołay* Marszewski, niegdy Dzierżawca starostwa Lipinskiego prawie zmartwychwstawszy, bo w śmiertelney chorobie ozdrowiawszy, wystawił ołtarz w kaplicy, w ktorym wprawione są dwie srebrne *Tablice* z Herbami *Jego*. *Mortui resurgunt*. Kiedy Chrystus Pan wskrzesił Łazarza, wprzod sobie zapłakał; zkąd wnieśli sobie wszyscy, że go kochał barzo. *Ecce quomodo amabat eum!* miarę niezmierney miłości Macierzynskiey ku nam grzesznikom łatwo poznać z oczu płaczących na tym *S.* obrazie Chełminskim, łatwo sobie wnieść możemy, że nas kocha, iako Matka iedynaka swego, kiedy, na tym mieyscu, nie tylko, tak wiele Tysięcy Dusz w Łasce Boskiey obumarłych, przez Swięta spowiedz y odpust zupełny ożywiła, ale też, y na życiu doczesnym wielu pocieszyła, Mi iam inne Historye, doyść mi nateyż, ktorey się całe *Wiedeńskie* miasto wydziwić nie mogło, y nie Joan. 11.

 może,

moze. Roku: 1632. X. *Ian Schmak* Kanonik y Proboszcz
In visita. Strzelzov. Chełminski, przyiachawszy do wiednia, umarł, y tak obumarłym przez 24, godzin leżąc, za pokazaniem się obrazu Chełminskiego, cudownie zmartwychwstał. Potym, powrociwszy do Probostwa swego Chełminskiego, na podziękowanie tey Matce SS. obraz Jey, na Bramie Grubinskiey, ieszcze za krzyzakow Cudami wsławiony, z wielkim tryumfem do kościoła Farnego sprowadził, gdzie cudownych Łask Boskich, ustawicznie, potrzeby ludzkie doznawaią. Znać, że, y miasto Lubawa, wielkich przy tym obrazie doznało Łask Boskich, kiedy Roku. 1675. d. 2. Lipca wszyscy niemal tameczni obywatele, zmowiwszy się z drugiemi sąsiadami, nakształt licznego Regimentu z chorągwiami do Chełmna przyszli, gdzie naprzod, P. Ierzy Gerłowski Rayca y sędzia Lubawski, Matce SS. oddał *Votum*, na ktorym, nad Imieniem iego ta iest Inskrypcya:

Unitati, Trinitati, sempiterna gloria,
Vulnerati, Dei nati, perpes sit memoria.

Potym wszyscy, według możności swoiey, rozne Matce SS. oddawali *Honoraria*; od pomienioney Kompaniy, wiele na ten czas Kościołowi przybyło srebra, iako to Lampa, lichtarze stołowe, miednica y ampułki pozłociste, łancuszki, pierścionki szczerozłote. &c. O Matko litościwa! prędko w Chełmnie ratuiąca Grzesznika, za te cudowne
Apoc. 12. łaski, bądz na całą wieczność wsławiona. Niedarmo na wyspie Pathmos nazwaney, Ian. S. widział pod nogami Matki SS. Xiężyc: *Luna sub pedibus eius.* Wiecie, że, Xiężyc,
Lemma. że wszytkych Planet w biegu iest nayprędszy, *velocitate præstat.* Inni Planetowie nie obiegaią cyrkułow swoich, aż iedni w rok, iako słonce; drudzy 12. lat, iako Iowisz, inni 30. iako *Saturnus*, sam Xiężyc miedzy wszytkiemi nayśpiesznieyszy; bo naturalny swoy bieg, przez 4. niedziele

le odprawuie. *Pewna to*, ze *Swięci* Pańsci, z miłośći ku nam, ruszaią śię po niebie w potrzebach naszych, biegaią ochotnie, modląc śię za nami do BOGA, zaden iednak, nie iest tak prędki w uproszeniu łask Boskich, iako ta, u ktorey Xiężyc pod nogami. Nie *chciałas Matko* naydroższa, komu inszemu powierzyć nog swoich, tylko prędkiemu Xiężycowi, zebyś tym śpiesznieyszy na ratunek grzesznikow miała powod. Duch *S. Madrość*, obrotną nazywa: *Omnibus mobilibus, mobilior est sapientia.* Te słowa rozumieią śię o *Chrystusie* Panu, ktory nayobrotnieysze, około zbawienia naszego, ma staranie. Zaden śię tak nie interponuie do Oyca niebieskiego, iako Chrystus Pan, pokazuiac mu Rany swoie, ktore dla nas podiał. *Ipse est protitiatio pro peccatis nostris.* Ale ten Adwokat, iest oraz y sędzia, y kiedy zaśiadzie, w Trybunale swoim, iuz tam Adwokacya ustaie. *W* tenczas *Matka SS. sedes sapientiæ*, Spieszno biega w sprawie grzesznika. Wszak grzesznik porownany iest do kozła, nalezacego do lewey y nieszczęśliwey strony, iako mowi Proza kościelna: *& ab hædis me sequestra.* Naypierwszy Pasterz nasz, Chrystus Pan, zlecił owczarnią swoię, Piotrowi y sukcessorom iego. *Pasce oves meas.* *A* kozłow grzesznych komu? oto Matce swoiey naylitośćiwszey: *Si te ignoras o pulcherrima, vade post vestigia gregum, pasce hædos meos.* Pewnie prędko biega y zabiega miłosierdzie Matki *SS.* koło tey trzody grzesnikow sobie zleconey.

Sap. 7.

1. Joan. 2.

Cięszko było owemu otworzyc w nocy przyiacielowi proszaczemu opozyczenie chleba. *Comoda mihi panes.* -- *Noli mihi molestus esse, iam ostium clausum est, non possum surgere, & dare tibi.* Kiedy Grzeszniku przed skonaniem, oczy twoie mrokiem śmiertelnym zachodzić będą, trzebá, by naten czas pośiłku y Viatyku na drogę wieczności, chle-

Luc. 11.

ba *Anielſkiego*; do kogoż zakołaceſz: *Commoda mihi panes.* Ieżeli do P. Boga nayoſobliwſzego Przyiaciela Duſzy naſzey: boię ſię bardzo, żeby ci nie odpowiedziano, iako owym nierychło przychodzącym na Gody Pannom: *Clauſa eſt ianua, non novi vos.* Miałeś czas, w życiu twoim, ſtarania ſię oto, iuż teraz nie rychło. iużeś, niegodzien; &c, do kogoż w ten czas zakołaceſz? moia rada, do Matki *SS.* iako do Forty miłoſierdzia Boſkiego, upewniam, że ci ſię wymawiać nie będzie: *non poſſum ſurgere.* Ale na ſzczere żądanie twoie, ſpieszno cię ratować będzie: *Exurgens* MARIA *cum feſtinatione.* Przechodząc koło Obrazu Matki *SS.* pewny Kapłan Zakonu Iezuickiego, ſpyta ſię ſocyuſza *Stanisława Kostki* młodziuchnego: *Staſiu, Kochazże SS. Marya?* naco odpowie: *Toty powatpiwaſz Oycze, wżdyć to Matka moia!* Matka moia w życiu, y przy śmierci, taćto ieſt Matka, w potrzebach ratuiąca nas y owſzem, więcey niż Matka; bo żadna Matka, tak prędka nie była w Dobrodzieyſtwach, by też nayukochańſzemu dziecięciu ſwemu, iak prędko, ta naydroſzſza Matka ratuie grzeſnika.

Hiſt. Sac. J.

Toć albo, y my też ſpieſno rzućmy ſię do nog tey Matki tak ſpieſzno ratuiącey grzeſznika. *Sub tuum præſidium confugimus.* Y czym ſię Monarcha Polſki, przy koronacyi ſwoiey obliguie: *expectativas non dabimus.* Tym, y my teraz ſię obowięzuiemy, że bez czekania, nieodwłocznie, pod Twoię opiekę uciekamy ſię; przyrzekaiąc, że, iako Pokuty, poprawy życia, tak y gorętſzego Nabożenſtwa ku Tobie odwłoczyć niebędziemy. Tylko Cię proſiemy, ratuy nas ſpieſzno w potrzebach naſzych, y owſzem teraz, y w godzinę śmierci Naſzey, AMEN,

Conſtit. Reg. Pol.

(o)

RYTHM
O NASW. PANNIE CHEŁMINSKIEY.

Głos na ſtroſkane Chrzeſciańſkie ſtrony,
Y na Granice cney Polſkiey *Korony*.
Przed mściwym Oycem, uciekaycie dziatki
W Chełmno do Matki.
Powſtan co żywo? gdy Bog rozgniewany,
Ućiękay, a gdźieſz tak mocne *Pakany*? r-
Zeby wſtręt Bogu w gniewie uczyniły,
Grzeſnych ſchroniły?
Samey to Matki *Bolesney* Powaga,
A z przywileiu Boga wtym przemaga;
Ze kogo mśćiwie iako Ociec goni,
Ta *Matka* broni!
To znać pobożni Krzyżacy wiedzieli.
Czemu na Gorach Miaſto ſtawić chćieli:
By zamienili ſławne Kalwaryiſkie Gory, w Chełminſkie.
Na tamtych Matka Boleſna oddana
Grzeſnym w ucieczkę; lecz tam nieuznana; (dała
Z Gory, na Gory Krzyżackie wzgląd
Chełmna czekała,

To gdy ſtanęło w czaſiech wiekopomnych
Oſiadła w murach tym bardziey ogromnych
Ze taka *Matka*, ktora za mur ſtała
Przedmur tzymała.
Brama Grubinſka pod iey ſwięte nogi
Zniżywſzy wierzchy naynizſzemi progi,
Pierwſzy wſtęp dała tey ſwiętey obronie,
W Chełminſkiey ſtronie.
A będąc ſama z ſtrazy uwolniona,
Taka obrona w czoło zaſtawiona,
Głoſiła na Swiat codźień otwartemi
Vſty ſwoiemi.
Zmartwych *Kamieni* ſkoro zrozumieli
Rozumni Ludzie, co u ſiebie mieli:
Biegło co żywo, tak wednie iak wnocy,
Zebrzac pomocy.
Tyſiączne tłumy ſtrapionego *Ludu*, (trudu,
Za nic nieważąc podrożnego
Wyſcigały ſię, ći wdźięcznie ſpiewaiąc;
A drudzy ł kaiąc!

Wid-

Widźiałbys tu był, wiedney pięć zmienionych
Bram, Probatyczney Sadzawki rzeczonych (dary,
W Syloe, raz wrok dawał tam Bog
A w tey, bez miary.
Slepym, ułomnym, strapionym, tonacym.
Chorym, Kaducznym, samym konaiacym;
I ktorzy w bramie smierći zostawali,
Ta się wracali,
Dzieła przezacne! lecz to cud przechodzi,
Gdy z wieczney smierći grzesznik się odrodzi:
Tysiac z tąd weszło w niebo, zyćie wźiawszy,
Z serca westchnawszy!
Tak, gdy szeroko szczęście otworzone,
Stało przed Miastem, obcym pozwolone
Miasto powstało, niewiem czy radosne,
Czy też zazdrosne;
Wybiegło hurmem, Swieccy z Duchownemi,
Młodzi Sędźiwi, Matki z niewinnemi
Dźiateczki, ktore serce Matek słabia,
Gdy skwierczac, wabia.
Wzyscy upadszy, przy muzycznym pieniu,
Inni z radośći, puściwszy ięczeniu
Cugle, na przemiáń targały niebiosy,
Zmieszane głosy.
Dopiero Matka, iakby zniewolona
Ruszyła w Miasto; ah! iakoż niesiona!
Jeźlis kto widźiał w pokoie woskowe,
Wiodace nowe.
Matkę pszczołeczki; przy iakim brzęczeniu,
Yniedostępnym oney oroczeniu
Wioda ią; lecz to ćień ieden radośći
Pszczołek miłośći.
Tu wszytkie, radośc wyniszczyła siły;
Gdy się rozumne Roie zgromadźiły
Niosacych w Miasto Matkę ukochana
Z Bramy podana.
Przestronne Miasto zaćiasne się zdało,
Zeby tę Matkę ograniczyć miało
Zpo-

Zpocztem ćnych dziatek, kto
rych przybywało,
Gdy ubywało.
Swiatnica Farna, szerokie Podwoie
Rosprzestrzeniła, niby serce swoie,
Przyimuiąc wdźięcznie wesele
tak lube,
W swą wieczną chlubę,
Chełminska Faro! Matko staro-
dawna, (na!
O, iakoś z Matki Bolesney iest sław-
Biega do ćiebie postronnych Far
dziatki,
Jak do swey Matki.
Niedźiw! bow Tobie Mátka bole-
iąca, (dząca;
Jest, z dźiatek smutnych, wesołe ro-
Gdyż, ktory z żalem do Chełmna
przychodzi,
Wesoł odchodzi.
Przetoż strapiona i Polska Korona
Gdy co raz bardziey, iuż, iuż ginac,
kona: (brony,
Do twey, o Matko! garnie się o-
Ze wszytkiey strony.
Byłaś Krolowa, lecz my niepoddani
Bogu, i Tobie; słuzniesmy podani
Na wieczną zgubę: przecięż zez
iest Matka,
Ratuy ostatka.
Głod, mor, i woina, cięskie plagi
Boga, [sroga
Wielu zniszczyły; i na nas tasz
Zemsta naciera: a ktoz nas obroni
W tak zgubney toni!

Iedno ty Matko! dla ktorey kassuie
Dekreta swoie Bog, gdy upatruie
Grzesznych; a oni za Tobą się
kryią,
Mowi: niech żyią.
Powstanże teraz, a przez bole
twoie, (zdroie,
Y Twego Syna krwią pluszczące
Spraw nakłonienie Boskiey suro-
wośći
Do łaskawośći.
Oczy Twe święte ku niebu wznie-
sione, [ne,
Y łzy rzęśiste na Twarz rostoczo-
Niech, prosiem, zmyią, kąpiela
tak droga,
Złość naszę sroga.
Ręce Panienskie, ktore krępowały
BOGA, gdy go w żłob, potym w
grob składały:
Niech utrzymaią Boską zem-
stę zrobyna,
Powietrze z woyna
Przez twoy Miecz, Matkò! serca
tykaiący: (czuiący
Niech, prosiem, Boski miecz na nas
Będzie stępiony, lubteż odwro-
cony,
W poganskie strony.
Ten zaś, ktorego dla nas zabitego,
Czy Twa powazna prozba uspio-
nego, [ocuci?
Piastuiesz SYNA; niechay się
A pokoy wroci!
Na-

Náświętſza *Matko*! wtym *Swię*
tymObrazie (razie
Cudami ſławna; niechże i wtym
Po całym swiećie ten nowy Cud
ſlynie;
Polka niezginie.
Bo iaBolesna *Matka* wſwey obronie
Trzyma,choc nieraz przy oſtatnim
zgonie,
Nieſzczęćia bywa; choc ſto-
kroć umiera,
Ona ia wſpiera.
Za ſwoie dźiatki,Pierſi pokazuie
Matka Synowi,SYN zas ofiaruie
OYCU ſwe Rany: grzeſznym
naznak wieczny
Przyſtęp beſpieczny.
A kiedyPolſka doznaŁaſki twoiey.
Niechciey przepomnieć grzeſzney
duſzy moiey,
Matko kochana! zwłaſzcza gdy
przed Bramę,
Wiecznoś ćiſtanę,
Wiem ia, że Brama grzeſznym ieſt
zamkniona, (wiona;
U Nięba; lecz Tyś w Bramie obia-
Przetoż choć grzeſznik, niech
wnidę przez ciebie,
Abym był w Niebie.

ŁzyTwe przeſwięte teraz areſztuię,
Na ten czaz, kiedy śmierć oczy
osuie, (mnie Te ſkropia,
Martwym popiołem; niechże
We łzy roſtopia!
Miecz tez Bolesny na zgon życia
mego (całego,
Zamawiam, kiedy moc piekła
Na mię powſtanie; niebędę zgu-
biony,
Tym uzbroiony.
A w *Maćierzyn*ſkie Ręce podnie-
ſione (dzone,
Składam momenta życia przepę-
Ciało i z duſzą; ieźli zbładzę z
drogi,
Choc pod Twe *Nogi*!
Przyimiy pragnienia, Matko
pomienione; (nione,
Spraw, żeby ſkutkiem były wypeł-
Sławić cię będziem, i w Cheł-
mnie ſtatecznie,
Y w Niebie wiecznie.
Day to, dla *Matki Bolesney Przy-
czyny*, (krainy,
Co w mocy trzymaſz wſze ſwiata
Y ktory gladziſź naſze ćiężkie
winy,
BOZE iedyny, *Amen*.

SOLI DEO HONOR ET GLORIA.

Siedmioraka Prośba

Przez Siedm Boleśći

MATKI BOLESNEY

I.

WItay Matko uwielbiona,
Zalem ſerdeznym zràniona
Gdyć Symeon Sprawiedliwy
Opowiedział miecz ſtraſzliwy
Przez tak załoſną nowinę
Spraw żebym w kazdą godźinę,
Wſpominiaiąc Páná mego,
Opławikał Mękę iego.

II

WItay Mátko uwielbiona ,
Zalem ſerdecznym zrániona,
Kiedyś wzdycháiąc płakáła,
Do Egiptu ućiekáła.
Przez te twoie przewłoczenie,
Prácowite pożywienie,
Niech Syná Twego i Ciebie,
Z Swiętemi ogladam w Niebie.

III

WItay Mátko uwielbiona,
Zalem ſerdecznym zrániona
Kiedyś Syná naymilſzego,
Szukáłá do dniá trzeciego,
Przez to utrapienie Twoie,
Nádarz łáſką duſzę moie,
Aby wſzelkie ſwe kochánie,
W nieſkończonym miáłá Pánie.

IV.

WItay Mátko uwielbiona,
Zalem ſerdecznym zrániona,
Gdy był Syn Twoy poimány,
Zbity, zràniony, zeplwány,
Przez tę grzkosć i żałośći,
O Matko pełná litośći,
Broń nas od náiazdow ſrogich,
Od czártowſkich pokus mnogich,

V.

WItay Mátko uwielbiona,
Zalem ſerdecznym zrániona,
Gdyś widźiáłá Syná Twego
Ná Krzyzu konáiącego.
Przez twoię żáłość ták ſrogą
Przez smierć Syná twego drogą,
Gdy mię śćiśnie smierci trwoga,
Day rátunek *M*átko droga.

VI.

WItay Mátko uwielbiona,
Zalem ſerdecznym ſtrápiona,
Kiedyś Syná z Krzyżá bráłá,
Lzámis Rány polewáłá.
Przyimi mię w ſwoię obronę,
Trymay ludzi grzeſznych ſtronę.
Ktorzy do ćiebie wzdycháią,
Twey pociechy wyglądáią.

VII.

WItay Mátko uwielbiona,
Zalem ſerdecznym zràniona,
Kiedyś mieyſcà náwiedzáłá,
Ktore Krew Synowſka zlała,
Przez twe żałoſne wzdychánie,
Przy tych mieyſcách łez wylánie,
Day mi po wygnâniu z swiatá,
W Niebie mieſzkáć po wſze látá.

Amen

v. *Modl ſię zá námi Bolesna Mátko.*
R. Abyſmy ſię ſtáli godnemi obietnic Páná Chryſtuſowych.

MODLITWA

BOZE, przy ktorego Męce według Symeonowego proroctwá, nayſłodſzą Duſzę Przechwalebney Pánny i Mátki, miecz preniknął boleśći, rácz młośćiwie dáć, ábyſmy, ktorzy boleśći iey, ze czcią wſpominamy, zá przemożną wſzytkich Swiętych, ſtatecznie pod Krzyżem ſtoiących przyczyną naydroższey Męki Twoiey ſzczęsliwy pozytek otrzymáli. Ktory żyieſz i kroluieſz z Bogiem

D Oycem

Oycem, w iednośsi Duchá Swiętego, ná wieki wiekow, Amen

Pocáłowánie Ran Páná
IEZUSOWYCH.

1. O Nogi *Páná* moiego, dla mnie ná Krzyżu przebite, cáłuię was, przyimiycie mię, z Mágdaleną, prágnę was cáłowáć tym áffektem, iáko was cáłowáłá Mágdálená, iako was cáłowáli kiedyś Swięci pokutuiący.

2. Ręce Páná JEZUSOWE, dla ná Krzyżu przebite, całuię was, wam polecam Duchá moiego.

3. Cáłuię Cię Serce Páná JEZUSA, dla mnie przebite. Czemużem cię nie kochał Pánie moy, iákom był powinien? kocham teraz, iáko mogę, nay bàrdźiey: kocháć będę ná wieki Mieyże dobry JEZU, dobre Serce do mnie, od tąd áż ná wieki, Amen.

APPROBATIO

K*Azanie, ktorego Tytuł:* Prawdziwy abrys Matki Boskiey na Gorach Chełminskich ſpieszno ratuiącey Grzeſznika, *ſpieſznoy ia także y czym prędzey pod prasę Drukarſką Addreſſowac pozwalam, aby ſię tym ſpieſzniey Grzeſznicy nate Gory Ratunku uciekali.* Roku *od Drogi, w ktorą, iako Olbzym poſpieſzył CHRYSTUS,* y *zblizenia ſię JEgo z Gor wyſokoſci Niebieskich na Ratunek* y *Zbawienie Naſze.* 1721. *Dnia* 8. *Września*

Fran. Igna. Wysocki. Pro Kath. Chel. *Kan.* War.
S. U. B. Chełmin. y Pom. Adminiſtrator Generalny.